

Serce i rozum

Zmieniła się Polska, zmieniła Europa Środkowa, zmienił się cały kontynent i świat wokół niego – zmienić się musi także Unia Europejska – pisze prof. Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

Czy można stracić serce dla integracji europejskiej? Specjaliści z Brukseli w ostatnim czasie ciężko nad tym pracują. Ludzie, którzy tam rządzą, tacy jak Timmermans czy Selmayr, jako żywo przypominają owych ambitnych komesów i generałów z V wieku, którzy pragnąc własnej kariery, toczyli między sobą zażarte wojny, czym ostatecznie dobili chylące się do upadku rzymskie cesarstwo. Patrząc dzisiaj z Polski na to, co robi Komisja Europejska w takich sprawach jak brexit, polityka energetyczna, migracje, ekologia czy duże narodowe projekty infrastrukturalne, jak choćby przekop Mierzei Wiślanej, nie sposób nie pytać: „O co tu w ogóle chodzi?”.

Serce można więc stracić, ale czy rozum? Polska potrzebuje europejskiego systemu rządzenia i bezpieczeństwa. Zwłaszcza teraz, kiedy chcąc nie chcąc, staje się coraz bardziej częścią globalnego współzawodnictwa mocarstw, jak pokazują przykłady choćby z ostatnich dni – afera szpiegowska chińskich firm czy sprawa Iranu i Bliskiego Wschodu. Myśl, że mamy być tu całkowicie niezależni czy podpięci jedynie pod jedno mocarstwo, wydaje się nie tylko niewykonalna, ale po prostu szkodliwa.

Mysł, że mamy być całkowicie niezależni czy podpięci jedynie pod jedno mocarstwo, wydaje się nie tylko niewykonalna, ale po prostu szkodliwa

Nie mam jednak wątpliwości, że obecna UE musi zostać zreformowana i że częścią tej zmiany musi być Polska. Integracja europejska, którą chcą dzisiaj

zakonserwować Francja z Niemcami, nie odpowiada potrzebom, możliwościom i ambicjom nie tylko współczesnej Polski, ale też wielu innych europejskich państw i społeczeństw. Dlatego propozycja bezrefleksyjnej, pogłębionej integracji, jaką na razie proponuje nam opozycja zawierające szeregi przeciwko PiS, jest nie do zaakceptowania, cofa nas o całą dekadę i powinna zostać gruntownie przemyślana.

Warunki zjednoczenia Europy po zimnej wojnie, powinny po 30 latach ulec zmianie

Jeżeli Unia ma nie podzielić losu rzymskiego imperium, który zgotowali mu jego ambitni komesi,

musi się zreintegrować na nowo. To oznacza, że warunki zjednoczenia Europy po zimnej wojnie, które między innymi pozwoliły nam stać się częścią nowego europejskiego systemu UE, powinny ulec po 30 latach zmianie. Zmieniła się Polska, zmieniła Europa Środkowa, zmienił się cały kontynent i świat wokół niego – zmienić się musi także Unia. Jednak ten proces ma szansę się udać tylko wtedy, jeśli weźmiemy w nim udział, biorąc odpowiedzialność.

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”